

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 28 października 1913 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą do 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lachz
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT i KOMEDJA).

Dziś
wiecz.

„Pani Prezesowa“

Jutro
wiecz.

DUDEK

We czwartek
wieczorem

Prawdziwa miłość

pierwszy go-
ścienny występ

Wiktora Biegańskiego

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16

Dziś
wieczór.

STRASZNY DWOR

Jutro
wieczór.

GRI-GRI

Teatr WIELKI

W środę 29 Października o 8½ w.

JEDYNY KONCERT

SŁYNNEGO PIANISTY

S. Rachmaninowa

Bilety sprzedaje skład Friedberga i Koca. Piotrkowska 90.

TEATR WIELKI Konstantynowska 16.

W czwartek, 30 października r. b. o g. 8 i pół w.

JEDYNY KONCERT

KRÓLA SKRZYPKÓW

TEATR WIELKI Konstantynowska 16.

Bilety sprzedaje skład instrumen-

tów muzycznych „Friedberga

i Koca“ ul. Piotrkowska № 90.

E. ISAYE

Firma **Teofila FUKS** z Warszawy (Żórawia 33).

urządziła na kilka dni (do Piątku) w ŁODZI (Hotel Savoy) Nr. 204 i 205.

sprzedaz wykwintnej bielizny

damskiej i męskiej Szlafroków, Matinek ciepłych i bluzek.

Bielizna ciepła. Trykotarże sportowe.

Crepe de fanté — laine de pyrénées.

Stołowizna fantazyjna. Kapy na łóżka.

Wyprawy. Zamówienia.

Wspaniałe modele z pierwszorzędn. paryskich i wiedeńsk. domów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Powrócił
DENTYSTA

S. BETTE

65 Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.

Użycie najnowszej techniki dentystrycznej; ęby bez podniebienia, koronki złote, sztuczne, uszkodzonych zębów własnych (w kolozie naturalnym). W celach dagnostycznych użycie prześwietlań i zdjęć Roentgenowkich. r1561-15

Dzisiejszy numer składa się z 2 kolumn.

Czas odnowić prenumeratę.

KALENDARZYK.

Piątek, 28 paźdz. 1913 r.
Dziś: Szymona i Tadeusza.
Jutro: Narcyza B. M.

Przez prawo do praw.

Wiadomem jest powszechnie, że oświata jest główną podstawą uświadomienia społecznego, oraz że łączenie się w związki zawodowe, (czego już mamy przykłady na Zachodzie) może przynieść ogółowi niezwykły pożytek.

Praca w tym zakresie jest kolosalna i trudna, lecz mająca na celu podniesienie zarówno umysłowego, etycznego jak i materialnego położenia swych członków.

W naszych warunkach do związków należą ludzie rozmaitych przekonań socjalnych i politycznych. — Jest to zupełnie naturalnem z samego charakteru stowarzyszeń, które są i muszą być bezpartyjnemi.

Nic też dziwnego, że do zarządów wchodzi osobnicy, jakkolwiek wybrani większością głosów, lecz nie reprezentujący interesów ogółu członków. W większości są to ludzie albo zupełnie niezależni materialnie, lub też zależni od warunków w jakich ich życie upływa -- a więc w pierw-

szym rzędzie znajdujący się w zależności od swych pryncypałów.

I oto stajemy wobec znamienne-go, a tak często powtarzającego się zjawiska: członkowie na zebraniach stawiają zarządowi pewne dyrektywy, żądania — zarząd zaś, w osobach swych członków, względnie dobrze sytuowanych, nie chcąc narażać swych, dotychczasowo zajmowanych stanowisk, poczyna początkowo „mitygować“ zbyt gorących członków danego stowarzyszenia, jeśli zaś to nie skutkuje dyskretnie opuszcza powierzone sobie placówki, a to jedynie dla tego by nie narażać własnych interesów materialnych, które dla nich są miłsze niż dobro i przyszłość ogółu stowarzyszonych.

Że słowa powyższe są faktem, przywodzić może wielu z pomiędzy członków naszych związków zawodowych.

Smutne to jest, lecz zaiste prawdziwe.

Pamiętamy wszyscy zapał, z jakim ogół robotniczy powiłał prawo o wolności zakładania związków zawodowych. Zapał ten ostudziły pewne trudności, które były wytworem warunków polityki wewnętrznej. Mim-

to wielka ilość stowarzyszeń istnieje i bez względu na przeszkody prowadzi dalej raz rozpoczętą pracę.

Obecnie w zakresie tej pracy możemy stwierdzić, że wśród szerokich naszych warst robotniczych objawia się silne napięcie, zmierzające do naprawy naszych stosunków społecznych, o rozbudzeniu się potrzeb kulturalnych, o rozpowszechnieniu się myśli, że nadszedł czas na obszerniejszą pracę organizacyjną na polu zawodowym i wykorzystania wszystkiego, co przez prawo jest dozwolone.

O jednym tylko organizacje nasze zawodowe pamiętać powinny: na prezesów swych związków i do zarządu wybierać winny jednostki o silnej woli, stałe w swych przekonaniach, bezwzględnie co do warunków w jakich pracują, lub zmuszone są pracować—jednym słowem *ludzi idei*, a nie osobników ubiegających się o tytuły. Tylko tacy przewodnicy organizacji zawodowych odpowiedzą godnie położonemu w nich zaufaniu. Ludzie chwiejnych zasad, słabej woli i niezdyscyplinowanych przekonani przyniosą tylko szkodę naszym młodym związkom zawodowym, a prócz tego osłabią solidarność związkowców.

Takich ludzi niepotrzeba.

W naszych warunkach powinniśmy pracować nad szerokim uświadomieniem wszystkich związkowców—minęły czasy, kiedy „Deklaracja praw człowieka” była *alfą i omegą*. Dziś żądać należy więcej.

Cały zastęp pracowników naszych, to towarzysze pancerni z pod nowego znaku, — znaku Przyszłości, którzy walczą o hasła demokratyzacji i kooperatywności.

Nie potrzeba nam utytułowanych prezesów, lecz akuszerów, którzy śmiałą dłoń dokonają „cesarskiego cięcia” na ciele zleniwiałego i zgangrenowanego społeczeństwa, już nie w imię praw natury, lecz w imię a-normalnych panujących u nas stosunków.

Przez prawo — do praw! oto hasło, które powinno ożywiać całe nasze społeczeństwo.

Kaszułski powiedział kiedyś: „siłą najbardziej umoralniająca jest życie, które stwarza nowe życie i nowe tory dla działalności ludzkiej”.

Nie dajcie się tumanić tym, którzy was obalamucić pragną, pominięcie ich i idźcie śmiało zdobywać nowe drogi dla swej myśli i pracy.

Przyszłość przed wami!

J. Garlikowski.

W imię bezstronności i prawdy

W numerach 212 i 214 „Kurjera Łódzkiego” został zamieszczony artykuł p. Eugenjusza Sokołowskiego, pod tytułem „Mocarz Choroba”.

Artykuł p. Sokołowskiego technicznie nienawścią i świętym oburzeniem na cały zawód aptekarski. Jestem zwolennikiem wierzeń i poglądów p. Sokołowskiego na życie wogóle, cenę wysoko. Jego wiedzę wszechstronną, wprost encyklopedyczną, jednak w tym wypadku zmuszony jestem orzec, że sprawa aptekarska jest dla p. S. zupełnie obca.

W czerwcu r. b. w kwestji rzekomej drożyzny lekarstw zabierałem głos na łamach warszawskiego „Gońca”. Chodziło o rzeczowe sprostowanie błędnych informacji o cenach lekarstw, zamieszczonych w „Rieczy”, a przedrukowanych w „Gońcu”. Obecnie w obronie godno-

ści i powagi zawodu aptekarskiego, którego jestem członkiem i w imię prawdy, zmuszony jestem jeszcze raz się odezwać, aby wykazać, jak się w istocie przedstawia kwestja rzekomych „szalbierstw i lichwy” aptekarskiej.

Bezpownotnie minęły te czasy, aptekarstwo było rzeczywiście „dobrym interesem”.

Dziś sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Taksa za lekarstwa stale bywa przed odnośne władze zmniejszana, a z drugiej strony cena surowego materiału stale się podnosi, jak również koszt administracji i komornego. Przy wprost epidemicznym napływie nowych środków lekarskich, w dzisiejszych czasach, wszystko trzeba mieć na składzie, a nie wszystko się sprzedaje, jest więc dużo niepotrzebnego balastu i martwego kapitału, który nigdy się nie oprocentuje.

Bywa i tak, że po pewnym czasie zepsute środki lekarskie trzeba usunąć z apteki, a zastąpić nowymi. Przy rozważaniu na doży, kupiona ilość nigdy się nie wypraży, jest więc i tu strata.

Na specyfikach (zagranicznych patentowanych), tak dziś modnych w lecznictwie a drogiech, zarabia się 10 proc. do 20 proc., brutto, nie licząc kosztów administracji. Kosztu handlowe — personel, podatki, komorne i t. p. — wynoszą 35 proc. obrotu. Cena surowego materiału — towaru, z wyżej wyliczonych przyczyn, dochodzi do 50 proc.

A więc 85 proc. obrotu wpływa nie na rzecz aptekarza, a do kieszeni dostawców, personelu, skarbu, właściciela domu. Co więc zostaje aptekarzowi i gdzie tu może być mowa o „lichwie”, jak sądzi p. Sokołowski.

To wszystko odnosi się do aptek większych. Co się zaś tyczy aptek rozrzuconych po wsiach i miasteczkach, to posiadacze ich są ludźmi zasługujący na współczucie. Za niedługo kilka set rubli rocznego dochodu jest się niewolnikiem, ani wyjść, ani wyjechać, trzeba się wyrzec nie tylko wszelkich potrzeb kulturalnych, ale niekiedy i codziennych, bo środki na to nie pozwalają.

A takich „panów” aptekarzy mamy blisko połowę. Przytem odpowiedzialność moralna i prawna aptekarzy — wielka.

Skąd tu więc mówić o „sytuacji i niezależności” aptekarzy.

Na jedno godzę się z p. S., mianowicie, że z punktu społecznego, dla dobra szerokich mas, ludzi biednych, należałoby uprzystępnienie otrzymywanie bezpłatnych lekarstw i pomocy lekarskiej drogą zakładania kas chorych, powinny tworzyć się związki, któreby miały na celu dostarczenie biednym lekarstw bezpłatnie, jak również powinny o tem pomyśleć stowarzyszenia społeczne.

Ale nie uszczęśliwi się nigdy szerokich mas, o ile takowe będą zmuszone zaopatrywać się w lekarstwa, za pieniądze, choćby ceny tych lekarstw były o kilka procent niższe jak się to dziś praktykuje.

Wiem z własnego doświadczenia, że nawet ludzie zamożni chętniej wydać kilka rubli na butelkę dobrego wina, niż kilkadziesiąt kopiejek na lekarstwo. Taka to już psychologia ludzka.

Są i tacy, którzy twierdzą, że skasowanie monopolu aptecznego wpłynie na zniżkę cen lekarstw. Bajki, bo statystyka dowiodła, że w krajach, gdzie istnieje wolny handel apteczny, lekarstwa są najdroższe, gdy tymczasem w Rosji i u nas są najtańsze. Również wolny handel nie wpłynie na dobroć lekarstw w znaczeniu dodatnim.

W myśl zasady „ładnych przywilejów” można dążyć do zniesienia przywileju aptecznego, lecz jakie będą praktyczne rezultaty podobnej reformy, czas dopiero pokaże.

Wracając do artykułu p. Sokołowskiego, nie mogę przemilczeć grubej nieścisłości, mianowicie, że cena kwarty wody dystylowanej t. j. chemicznie czystej, a nie przegotowanej, jak twierdzi p. S. wynosi podług taksy tylko 14 kop., a nie rubla. (Sic!)

A teraz postawimy sobie pytanie, czy wolno było p. Sokołowskiemu obrzucać błotem całą „szlachetną” korporację aptekarzy, która bynajmniej na to nie zasługuje.

Ogólnie wiadomo, że każdy za-

wód posiada w swoim gronie i ludzi merych, owe parszywe owece, nie upoważnia to jednak nikogo do potępiania całego zawodu. Ciężką krzywdę wyrządził p. S. aptekarzom, przypisując im czyny i dążenia wprost nieludzkie i nieobywatelskie. Po zatem jak widać z artykułu p. S. uważa nas za nieuków, ludzi rozparzonych, a jako takim odmawia praw do względnego dobrobytu materialnego.

Sz. p. Autorze, czyż pan nie wie, lub wiedzieć nie chce, że wykształcenie aptekarza nie ogranicza się na 4-ch klasach? Otóż powiem panu, że jest jeszcze egzamin pomocnikowski, są dwuletnie studia uniwersyteckie, gdzie dosyć obszernie uwzględniana jest przyroda, a szczególnie chemja. Z rozwojem nauk i z postępem czasu aptekarze rozumieją, że system ich wykształcenia jest przestarzały, to też na wszystkich zjazdach demagają się u władz pełnej matury i 4-letnich studiów uniwersyteckich, a nie tylko podniesienia taksy. Rząd również uważa, że poza czysto mechanicznym zmieszaniem lekarstwa, dla aptekarza potrzebne jest gruntowne wyższe wykształcenie, i obecnie projekt nowej ustawy, wniesionej na rozpatrzenie izb prawodawczych, podnosi cenzus wykształcenia jak ogólnego, tak i specjalnego.

Robienie lekarstw nie jest *alfą i omegą* wiedzy aptecznej, jak pisanie recept nie jest wszystkim dla lekarza. Wszak panu, takiemu encyklopedziście powinno być wiadomo, że dzisiejszy obrzymi gmach chemji swoje założenie — cały fundament zawdzięcza farmaceutom. Weźmy choćby szwedzkiego aptekarza Schoolego, wynalazcę wielu pierwiastków chemicznych, od niego datuje się początek naukowego kierunku chemji.

W różnych czasach było jeszcze wielu uczonych, a i w nowszych czasach nie brak zasłużonych ludzi w naszym zawodzie, że wspomnę choćby Margrafa, Hagera, Dragendorfa, Trappa, z polaków; Celińskiego, Wolfganga, Wernera, Aleksandrowicza, Karo i t. d. Jest więc pokaźna liczba ludzi uczonych i jednostek wybitnych; A czy pan sądzi panie Sokołowski, że dziś przy 4 klasowem, jak pan ironicznie i pogardliwie zaznaczył, wykształceniu, niema jednostek wybitnych wśród aptekarzy? Dowiedz się pan, a znajdziesz i filantropów i społeczników i zyskasz tyle, że wypełnisz lukę swej nieświadomości pod tym względem.

Albo taki zarzut: „aptekarze na następnym zjeździe zażądają rozpowszechnienia w państwie, cholery, dżumy, tyfusu i t. p. dobrodziejów panów aptekarzy...” Więc podług pana, to i lekarze będący w tych samych warunkach, również powinni mieć też same życzenia. Adwokaci powinni usilnie popierać różne zbrodnie i grabieże, aby mieć kogo bronić. Budowniczości powinni z tęsknotą oczekiwać trzęsienia ziemi, pożogi i t. p. klęsk żywiołowych, aby mieć co budować.

Nie doprawdy, pusty śmiech o garnia na taką logikę. Wogóle każde zjawisko życiowe, fakty, czyny, sprawy i kwestje powinny być omawiane wszechstronnie, sprawiedliwie i w zależności od czynników, jakie się składają na całość danej sprawy. Jednostronny punkt widzenia zawsze prowadzi do mylnych wyników i przynosi szkodę, a nie pożytek.

Stanisław Szydłowski.

Przedłużenie służby w aruji

Przed kilku dniami ogłoszono komunikat urzędowy o przedłużeniu służby tych żołnierzy, którzy kończą służbę w r. b.,—do 14 stycznia roku 1914. Prócz tego ministerjum wojny wnosi do ciała prawodawczych projekt prawa o przedłużeniu terminu służby wojskowej dla żołnierzy o 3 miesiące, t. j. od dnia 14 stycznia do 14 kwietnia.

Komunikat przytacza jednocześnie motywy tego zarządzenia, które przedsiębrane jest „w związku z podjętymi w państwach zachodnio-europejskich zarządzeniami dla wzmocnienia składu swych armji”.

Z powodu tego niespodziewanego zgola rozporządzenia władz wojskowych, „Riecz” pisze:

„Znaczenie ogłoszonego rozporządzenia w zależności od widocznego wszystkim zagmatwanego położenia politycznego, jest bezsporne. Projekt rządowy, w razie przyjęcia go przez Dumę i Radę państwa pociągnie za sobą powiększenie liczby wywieszonych i bezpośrednio zdalnych do walki szeregowców w tym okresie czasu, kiedy rekruci nie są jeszcze poważną siłą wojskową. Dlatego też nie można zaprzeczać ogromnego znaczenia zamierzonej zmiany w terminach służby wojskowej, lecz nieuniknionym skutkiem logicznym przyjęcia projektu będzie bardzo znaczne powiększenie uciążliwości służby wojskowej dla całej ludności państwa, i jednocześnie czasowe obciążenie budżetu ministerjum wojny”.

Organ kadetów zapowiada cały szereg artykułów w tej sprawie.

Współdzielczość a ruch robotniczy.

W ubogiej Irlandji, by uzyskać podniesienie niskiej płacy, robotnicy chwycili się strajku. Na strajk wielcy przemysłowcy odpowiedzieli lokautem.

Poczęła się nierówna walka, wreszcie bieda, głód, choroby. Ostatnia nędza. Nagle przychodzi wieść niespodziewana, ośniewająca.

— Związki zawodowe angielskie zakupiły za 50 tysięcy rubli żywności w hurtowni współdzielczej w Manchesterze dla irlandzkich biedaków! Okręt z żywnością już wyruszył! Jutro rano będzie w Dublinie!

Nikt nie wierzył. Nie mógł uwierzyć! Nowina zbyt radosna!

A przecież prawdziwa! Do hurtowni współdzielczej w Manchesterze zgłosił się przedstawiciel związków robotniczych.

— Naładujcie okręt żywnością dla naszych głodnych braci w Irlandji. Ludzie tam mra z głodu. Okręt z żywnością nie może się spóźnić nawet o jeden dzień. Dziś środa, najdalej w sobotę rano żywność musi już być w Dublinie.

— „All right” (wszystko do-
brze!)

Takiego zamówienia mogła się podjąć tylko instytucja robotnicza, przejęta głęboką miłością wszystkich spraw ludu robotniczego. Ludzie ofiarowali się nie spać, byle okręt na czas był gotów. Robota trwała dzień i noc bez przerwy. I w piątek rano wielkie tablice, umieszczone na wszystkich drzwiach hurtowni głosiły: „Dziś okręt z żywnością wyrusza”. Wiadomość, jak błyskawica, rozeszła się po wszystkich dziennikach Anglii. Zjechali się dziennikarze, zelektryzowani wspaniałym przejawem solidarności ludowej. „Jest to — mówili — historyczny wypadek w dziejach kooperacji angielskiej! Związków zawodowych!”

Gdy okręt odpływał, tłumy robotników wyległy zegnąć go okrzykami „Szczęśliwej podróży!”

Wypadła noc ciemna, burzliwa, a morze Irlandzkie, między Anglią a Irlandją jest szalenie burzliwe i niebezpieczne. Ale okręt dobroczynny nie mógł czekać na pogodę, na światło dzienne. O świcie podpływał już do Dublina, ubrany świątecznie kooperacyjnymi flagami hurtowni.

Gdy okręt zawiał do portu dublińskiego, załoga i przedstawiciele hurtowni doznali wstrząsającego wzruszenia. Jak okiem zasygnąć, brzegi pokryte były mrowiem robotników. Od świtu czekali na zbawczy okręt. Gdy się ukazał okręt szczęścia, jak burza przeleciał nad wygłodzonym tłumem okrzyk: „Idźcie już! Idźcie!”

Dzieci śpiewały, kobiety machały chustkami, płacząc. A przedstawiciele hurtowni mówili z pokładów do zebranych tłumów, głęboko wzruszeni: „Jeżeli będziecie jeszcze potrzebować pomocy, pamiętajcie, bracia, że znajdziecie ją u nas!”

Rozdawnictwo żywności trwało do godz. 10 wieczorem, a skończyło się dopiero nazajutrz. Obdzielono prawie dwadzieścia tysięcy ludzi!

*) Powyższy artykuł otrzymaliśmy przed kilku tygodniami i przed wydrukowaniem zkomunikowaliśmy autorowi artykułu „Mocarz choroba” p. Eug. Sokołowskiemu którego odpowiedź ukazała się na łamach „Kurjera” w dniu jutrzejszym.

W parę dni potem hurtownia współdzielcza wysłała do Irlandji drugi okręt z żywnością, potem jeszcze trzeci.

Angielska hurtownia współdzielcza w tym roku właśnie obchodzi pięćdziesięciolecie swego istnienia. Nie mogła lepiej uczcić swego jubileuszu, jak zasługując sobie na błogosławieństwo głodnych braci.

P. M. Dąbrowska, która opowiadanie to powtórzyła w polskim „Spotem“, przypomina przy sposobności niedolę łódzkiego okręgu, nasze przesilenia, które pograżyły w nędzę tysiące ludzi i wdycha:

„Kiedy to nasza kooperacja będzie mogła podać rękę związkowi zawodowemu u nas i kiedy obie bratnie instytucje zdołają nieść taką samą, dojrzałą, braterską, a wspólną pomoc naszym robotnikom w chwilach ich niedoli!“

Reorganizacja prasy urzędowej.

Wobec niezadowolenia sfer urzędowych ze sposobu redagowania organu ministerjalnego „Rossija“, obecnie na porządku dziennym umieszczono kwestję reorganizacji prasy urzędowej.

W tym celu opracowany został projekt reorganizacji urzędowego „Praw. Wiestnika“, który oprócz działu ściśle urzędowego posiadać będzie na przyszłość dział nieurzędowy. W tym ostatnim dziale zamieszczane będą różne informacje, dotyczące zamiarów rządu, projektów praw, znajdujące się w stadium opracowywania i t. d.

Wiadomości te ukazywać się będą w „Praw. Wiestn.“ wcześniej, niżli w organach prasy prywatnej i następnie będą powtarzane w „Gubernskich Wiadomościach“.

„Praw. Wiestn.“ będzie również posiadać obszerny dział zagraniczny, przyczem we wszystkich większych miastach zagranicznych będzie miał własnych korespondentów.

Reforma ta uskuteczniła została z dniem 1 stycznia 1914 roku i na rozszerzenie kroniki „Praw. Wiest.“ wyznaczony będzie kredyt w wysokości 50,000 rb.

Jednakże pomimo rozszerzenia „Praw. Wiest.“ istnienie „Rossiji“ uznano na razie za niezbędne.

„Praw. Wiestn.“ będzie pismem urzędowym, które nie może prowadzić polemiki z prasą opozycyjną i zwalczać kierunki niemiłe rządowi na prawicy i lewicy.

Funkcje takie spełniać będzie w dalszym ciągu „Rossija“, chociaż pismo to nieodpowiada zupełnie życzeniom gabinetu.

Kwestja zasadniczej reorganizacji „Rossiji“ tymczasowo pozostaje otwarta.

Wiadomości ogólne.

○ **Następca Kasso.** W Petersburgu rozeszły się pogłoski, że na miejsce p. Kasso, ministrem oświaty będzie mianowany towarzysz ministra handlu i przemysłu, Konowatow.

○ **Sprawy wyznaniowe.** Minister sprawiedliwości poruszył w senacie sprawę, czy należy stosować przedawnienie w razie nawrócenia dzieci przez rodziców na inne wyznanie chrześcijańskie, jeżeli jedno z rodziców jest wyznania prawosławnego. Niektóre sądy bowiem umarzały sprawy takie w razie dziesięcioletniego ich przedawnienia. Inne sądy zaś, uważając przestępstwo takie za trwałe, a przedawnienie za niestosowne sprawy stały się przedawnione. Minister sprawiedliwości podziela tę samą opinię.

Wypadki w austriackim Kole polski. m.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Wiedeń, 24 października.

Koło polskie w parlamencie wiedeńskim, wybrało na posiedzeniu, w dniu 23 b. m., członków komisji, ma-

jącej rozpatrywać zarzuty posła Lasockiego, przeciwko posłowi Stapińskiemu.

Podczas wyboru tej komisji, przyszło do nowego epizodu, który rzuca bardzo charakterystyczne światło na stosunek posłów polskich do owej osławionej Canadian Pacific. Oto, demokracja polska proponowała na członka komisji posła, dr. Kolischera. Kolischer należy berwarunkowo do doskonałych znawców stosunków okrętowych w Austrii i jest bardzo wybitnym znawcą wielu spraw ekonomiczno - państwowych. Skądinąd tedy nadawałby się doskonale na członka komisji, ale nieszczęście chce, że i on jest wmięszanym do sprawy Canadian Pacific.

Oto „Wiek Nowy“, dziennik, wychodzący we Lwowie i popierający politykę demokracji polskiej, jeszcze na szereg tygodni przed wykryciem nadużyć Canadian Pacific, występował w obronie tego towarzystwa, przytoczył jako dowód uczciwych zamiarów tej kampanji, że poseł, dr. Kolischer należał do tych posłów polskich, którzy wyrobili dla tegoż towarzystwa koncesję.

Na czwartkowym posiedzeniu Koła polskiego poseł Lasocki powstał tedy, ażeby zaprotestować przeciwko wyborowi posła Kolischera do komisji, mającej rozpatrywać stosunki posła Stapińskiego z Canadian Pacific. Powołał się na „Wiek Nowy“ i dodał, że byłoby rzeczą niewłaściwą, aby do komisji należał poseł, który bądź co bądź ma interes w tem, ażeby przedstawić w świetle możliwe jak najniewinniejszym stosunki posłów polskich z Canadian Pacific. Trzeba przyznać posłowi dr. Kolischerowi, że odrazu zrozumiał niewłaściwość swojego wyboru i sam złożył mandat do komisji.

W przyszłym tygodniu komisja rozpocznie swoją działalność i niewątpliwie będzie musiała przesłuchać cały szereg osób i zbadać cały szereg dokumentów. Z góry jednak trzeba zaznaczyć, że komisja w prowadzeniu śledztwa będzie natrafiała na niesłychane trudności. Kto bowiem wobec owej komisji będzie stawał, nie będzie potrzebował zeznawać prawdy, gdyż komisja, wybrana przez klub parlamentarny, nie posiada kompetencji sądu karnego i nie może żądać od świadków zeznawania pod przysięgą. Nikt też nie ma obowiązku stosowania się do wezwania takiej komisji i może się nie stawić przed komisją, pomimo jej wezwania. Komisja parlamentarna nie posiada też prawa przeprowadzania rewizji i rekwirowania dokumentów, które byłyby potrzebne do zbadania prawdy.

Gdyby więc badanie zarzutów, wytoczonych przez posła Lasockiego przeciwko posłowi Stapińskiemu, miało się ograniczyć jedynie na śledztwie komisji parlamentarnej, to w każdym razie na jaw może wyjść tylko część prawdy. W tym wypadku przecież uzupełnieniem śledztwa komisji parlamentarnej, będzie proces, wytoczony przez posła Lasockiego współpracownikowi „Przyjaciela Ludu“, Biedroniowi.

„Przyjaciel Ludu“ wystąpił z artykułem podpisanym przez siebie, przeciwko posłowi Lasockiemu i oświadczył, że zarzuty, które Lasocki postawił Stapińskiemu, są nieprawdziwe. Poseł Lasocki uczuł się tem obrażony i pozwał Biedronia przed sąd przysięgłych w Krakowie.

Przed tym sądem będzie prowadził dowód prawdy, że zarzuty, postawione przez niego Stapińskiemu, są prawdziwe. Tutaj przed sądem każdy świadek będzie zeznawał pod przysięgą, dlatego też kwestja będzie się przedstawiała odmiennie. Świadkowie będą musieli stanąć, gdy sąd tego zażąda, świadkowie będą musieli zeznawać prawdę, a sąd będzie mógł rekwirować wszystkie potrzebne dokumenty.

Zdaje się też, że komisja Koła polskiego poczeka z wydaniem wyroku aż do sprawy sądowej, ponieważ nie chciałaby prejudykować i wydawać wyroku, który mógłby potem stanąć w sprzeczności rażącej z wyrokiem sądowym.

A. N.

Ze świata.

□ (i) **Epilog skandalu policyjnego.** W swoim czasie wielką sensację wywołał skandal w tajnej policji paryskiej, wywołany nadużyciami służbowymi agentów.

Oskarżono ich o bezprawne aresztowania, fałszywe świadectwa i podrzucanie skradzionych przedmiotów.

Obecnie paryska Izba karna uznawająca wszystkich podsądnych, uznając ich winy na niedowiedzione.

□ (j) **Wielkie oszustwo bankowe.** Jeden z bankierów lyońskich, otrzymywał od swych klientów pieniądze na kupno papierów wartościowych, lecz nie kupował ich wcale.

W ten sposób zdefraudował 2,800 tys. franków.

□ **Piętnastoletni morderca.** W Sniatynie robotnik Tomaszczuk w poszukiwaniu 10-letniego syna Pawła, który zniknął dnia 9 b. m., znalazł w chlewie 15-letniego Wasyla Rawluka w ubraniu zaginionego. W policji Rawluk zeznał, że zamordował Pawła Tomaszczuka, aby zabrać jego ubranie; powalił go na ziemię pod pozorem zabawy, związał mu ręce i nogi i udusił, a następnie, aby upewnić się o jego śmierci, pchnął go jeszcze nożem.

Po zamordowaniu chłopca zabrał jego ubranie, a zwłoki zamordowanego, przy pomocy młodszego brata, wrzucił do Prutu, gdzie je też następnie znaleziono. Podobno już w porze letniej zniknęli w Sniatynie dwaj chłopcy, których śladu dotychczas nie znaleziono.

Obu braci, których ojciec za morderstwo przesiedział 28 lat w więzieniu, odstawiono do więzienia w Kołomyi.

□ **Pożar fabryki w Nowym Jorku.** W sobotę, spalił się w Nowym Jorku 6-piętrowy gmach fabryczny. Szesć osób, trzy kobiety i trzech mężczyzn, którzy na czas nie zdołali opuścić fabryki, znaleźli śmierć w płomieniach, a 20 osób popalonych zostało tak niebezpiecznie, że trudno je będzie uratować. Ogień powstał z powodu wybuchu pieca emalii, opalanego gazem.

Z Cesarstwa.

△ **Rozłam wśród prawników.** Frakcja prawicy w Dumie w obecnej chwili jest bliską rozłamowi. Podobno przed rozpoczęciem sesji z frakcji tej wystąpi około 30 włościan i duchownych, z Chwostowem na czele. Są oni niezadowoleni z działalności Puriskiewicza, Zamyłowskiego i Markowa 2-go i dlatego zakładają nową grupę.

Z Litwy i Rusi.

× **Konfiskata.** Kijowska policja skonfiskowała u kolporterów ulicznych proklamacje, nawołujące do pogromu, pod tyt.: „Słyszysz, narodzie rosyjski!“ — przedruk z pisemka „Dwugławy Oriol“.

× **Ludność Poniewieża.** — Według wiadomości policyjnych, Poniewież w chwili obecnej liczy 13,894 mieszkańców, a w tem 1847 polaków, 3478 litwinów, 1444 prawosławnych, 284 Niemców, 16 Łotyszów, 666 Żydów i 70 innych narodowości.

Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskaty.** Oprócz konfiskaty „Kurjera Porannego“, o czem donosiliśmy wczoraj, z polecenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano jeszcze „Kurjer Ilustrowany“, „Nową Gazetę“, i „Przegląd Codzienny“.

Konfiskata nastąpiła wskutek umieszczenia w pomienionych pismach odezwę Polskiego Zjednoczenia Postępowego

+ **Nowy rozkład pociągów.** Dziś, o godz. 12 min. 1 po północy, wprowadzono zimowy rozkład biegu pociągów na wszystkich kolejach.

+ **Rewizja bagażu w pociągach.** Na skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych bagaż pasażerów, przyjeżdżających z zagranicy, prócz Wierzbolowa, uzupełniająco będzie rewidowany w drodze do najbliższej stacji.

+ **Nauczanie powszechne.** Magistrat opracowuje projekt wprowadzenia w Warszawie powszechnego nauczania początkowego, stosownie do nowo wydanego prawa o nauczaniu elementarnem. Dla wspomnianego projektu magistrat zebrał odpowiednie dane, oraz opracował wnioski co do strony finansowej i środków pieniężnych na wytworzenie przyszłej sieci szkolnej.

— W gubernji suwalskiej za nauczaniem powszechnem oświadczyły się wszystkie miasta i 82 gminy z ogólnej liczby 92 gmin w gubernji. Ogółem uchwalono dotąd otwarcie 172 kompletów szkolnych.

Największa liczba szkół (150) będzie na razie otwarta w powiecie sejneńskim, gdzie obecnie jest tylko 26 szkół początkowych.

Wszystkie gminy pow. sejneńskiego, które zgodziły się na wprowadzenie nauczania powszechnego, postanowiły otworzyć wszystkie szkoły jednocześnie w r. 1914.

W roku przyszłym pod zarządem suwalskiej dyrekcji naukowej będzie 481 szkół początkowych i dla urzeczywistnienia planu nauczania powszechnego w najbliższych latach trzeba będzie otworzyć 600 kompletów szkolnych.

Z Tow. im. Szopena.

Wczoraj, o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej Nr 108, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Tow. muzycznego im. Szopena.

Posiedzenie zagał przez Tow. p. Radwański, poczem na przewodniczącego powołano p. Tomaszewskiego, który ze swej strony zaprosił na asesora p. Rokicką i p. Heppena, sekretarzem był p. Szymański. Sekretarzem Tow., p. Andrzejewski, odczytał sprawozdanie z działalności Tow., które za czas trzyletniej swej egzystencji rozwijało się bardzo pomysłnie, wprowadzając w czyn cele założycieli, mianowicie: szerzenie wśród szerokiej warstw społeczeństwa polskiego w Łodzi zamiłowania do muzyki, oraz podnoszenie naszej kultury muzycznej.

Tow. na początku roku liczyło 230 członków, z tego ubył w ciągu roku 106 osób, przeważnie wykreślonych przez zarząd na zasadzie ustawy za zaleganie w opłacie składek, przybyło nowych członków 116, obecnie należy do Tow. 240.

Czynne są następujące koła: orkiestry smyczkowej, prowadzonej przez prof. A. Brandta, liczącej 65 osób; koło chórów mieszanych, liczące około 60 osób płci obojga, prowadzone dawniej przez dyrektora p. Szczepańskiego, a od dwóch miesięcy przez prof. Brandta; koło to popisywało się jedynie na wieczorkach w lokalu własnym.

Nabytek śpiewaczy z roku sprawozdawczego składa się przeważnie z utworów polskich kompozytorów. Moniuszki, Chopina, Maszyńskiego, Zeleńskiego, Kotarbińskiego; orkiestra symfoniczna skupiła swe wysiłki nad odtwarzaniem dzieł tak poważnych utworów, jak Chopina, Beethovena, Wagnera, Moniuszki, Schuberta i innych.

Koło dramatyczne pod kierunkiem pp. Scheffera i Łapińskiego, zorganizowane w czasach ostatnich, wystawiło już raz jednoaktówkę.

Szkoła muzyczna, założona przez Tow. w dniu 15 stycznia roku bieżącego, rozwija się doskonale, co najlepiej ilustruje fakt, że w ciągu niecałego roku powstała kilkakrotnie potrzeba zmiany lokalów, które kolejno okazywały się zbyt szopupie.

Klasę dramatyczną prowadzi dyrektor teatru polskiego, p. Bolesław

ski. Dyrektorem szkoły jest prof. Tadeusz Joteyko.

Tow. urządziło w ciągu roku 3 wieczory muzyczne w sali koncertowej: symfoniczny, solistów z udziałem kwartetu orkiestry i koncert, urządzony wspólnie z „Lutnią“ ku uczczeniu pamięci A. Moniuszki, następnie dwa rauty-koncerty, jeden koncert popołudniowy i koncert beneficjny dyr. A. Brandta.

Orkiestra symfoniczna brała udział w koncercie dobroczynnym w Piotrkowie.

Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 5,256 rb. 92 kop., z tem ze szkoły muzycznej 1,951 rb. 25 kop., a ogólne 5,225 rb. 4 kop.

Bilans Tow. wynosi 1,796 rb. 51 kop. Budżet na rok 1913—1914 zatwierdzono w sumie 7,650 rb., w tem na utrzymanie szkoły muzycznej 4,500 rb.

W końcu zebrania przeprowadzono wybory. Do zarządu weszli: pp. Radwański, Gebbel, Czarnecki, Andrzejewski, Marfiewicz, Pohl, Łapiński, Łada, Jannasz, rejentowa Nieznańska, dr. Cadarski i Markiewicz; jako kandydaci—pp. Olczak, Joteyko, Starostecki, Szeffer, Wajski i Lutresiński. Do komisji rewizyjnej: pp. dr. Olszewski, dr. Heppen i Tymowski. (k)

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 8-e przedstawienie dla naszych prenumeratorów, które odbędzie się

w środę 29 października

w Teatrze Polskim, przy ul. Cegielińskiej № 68, wybraliśmy znakomitą, a cieszącą się stałym powodzeniem farsę Jerzego Feydeau p. t.

Dudek

Zaznaczamy, że na farsę tę przyprowadzać młodzieży nie należy.

Bilety dla stałych prenumeratorów „Kurjera“ po niższej cenie są do nabycia w administracji, tylko za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty za ostatni miesiąc, codziennie od godz. 9 rano do 7 wieczorem, w niedzielę od 10 rano, do 12 w poł., zaś w dzień przedstawienia w środę do 5 po poł., następnie zaś w kasie teatru Polskiego po cenach zwyczajnych.

Ceny dla prenumeratorów „Kurjera“ na powyższe przedstawienie są następujące:

Łoże 6-cio osobowe	rb. 3,20
„ 4-o osobowe	2,20
Fotele w 1, 2 i 3 rzędzie	65
„ 4, 5, 6, 7 i 8	50
„ 9, 10, 11, 12 i 13	42
„ 14, 15, i 16	37
„ 17, 18, i 19	32
pozostałe	27
Amfiteatr 1 rzędu	35
„ 2 i 3	30
„ 4, 5, 6, i 7	25
pozostałe	20
Balkon 1 rzędu	25
„ 2 i 3	20
Galerja numerowana	15

Dziś odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) **Posiedzenia Dumy państwowej.** Dziś, o godz. 2 m. 30 po południu, odbędzie się pierwsze posiedzenie drugiej sesji Dumy państwowej.

— (r) **Minister Kasso w Łodzi.** W przyszłym tygodniu ma przyjechać do Łodzi minister oświaty Kasso.

— (r) **O gubernję.** Z Piotrkowa donoszą, że tamtejsze Tow.

pracy społecznej przystąpiło do zbierania materiałów w sprawie pozostawienia zarządu gubernjalnego w Piotrkowie.

Na podstawie zebranych materiałów piotrkowskie Tow. pracy społecznej opracuje memoriał, który prześle do Petersburga.

— (r) **Sąd okręgowy w Łodzi.** Petersburska agencja telegraficzna donosi, że projekt utworzenia sądu okręgowego w Łodzi, rozpatrywany będzie na jednym z najbliższych posiedzeń Dumy państwowej.

— (r) **Powszechne nauczanie.** Jak już wiadomo, ministerjum oświaty zobowiązało się w sprawie powszechnego nauczania asygnować na każdy komplet szkolny 390 rb. rocznie, z tym jednakże warunkiem, gdy dane miasto, lub gmina uchwałą zaprowadzenie powszechnego nauczania.

Magistrat łódzki przyjął ostatnio na posiedzeniach komisji szkolnej odnośną decyzję w tej sprawie, która przesłana została przez dyrekcję szkolną na zatwierdzenie ministerjum.

Obecnie magistrat otrzymał zawiadomienie, że ministerjum zatwierdziło subsydujum rządowe przypadające na szkoły łódzkie, w sumie 84 tys. rb.

Suma ta podzielona będzie pomiędzy wszystkie trzy komisje szkolne: polską, niemiecką i żydowską, z zastrzeżeniem jednakże, że komisje te zajmą się niezwłocznie otwarciem szkół.

— (r) **Z polskiej komisji szkolnej.** Polska komisja szkolna z dnem jutrzejszym rozpoczyna swe codzienne posiedzenia wieczorowe w celu rozłożenia podatku szkolnego na rok 1914.

— (d) **Nominacje.** Nauczyciel szkoły prywatnej początkowej Wacław Pechowski, został zamianowany młodszym nauczycielem polskiej miejskiej szkoły nr. 11; młodszy nauczyciel początkowej szkoły nr. 11, Stanisław Szczepański, zatwierdzony został na stanowisku starszego nauczyciela szkoły miejskiej nr. 41. Nauczycielka prywatna Irma Manda, została nauczycielką młodszą szkoły miejskiej nr. 41; prywatna nauczycielka Wasilewska, została nauczycielką robót ręcznych, w szkole miejskiej nr. 41; prywatna nauczycielka Wilezyńska—nauczycielką robót ręcznych w szkołach miejskich nr. nr. 14 i 34.

— (o) **Odnowienie lokali szkolnych.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zwrócił się do zarządu gminy żydowskiej o natychmiastowe odnowienie lokali wszystkich szkół żydowskich.

— (z) **Wycieczka naukowa.** W czwartek nadchodzący, dnia 30 b. m., zarząd żeńskiej szkoły handlowej p. Waszczyńskiej w Łodzi, urządza dla uczennic 6 i 7 klas wycieczkę naukową do miejscowości podmiejskich między innymi do Zgierza i Aleksandrowa Łęczyckiego.

Na czele wycieczki stoi dyrektor szkoły.

— (r) **Esperanto.** W piątek, 31 b. m., w lokalu oddziału łódzkiego polskiego Tow. esperantystów, przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, rozpoczyna się zajęcia praktyczne dla zapoznania się z językiem międzynarodowym esperanto.

— (r) **Rewizje w piekarniach.** Miejska komisja sanitarna zwiedziła ostatnio 50 piekarni. Do odpowiedzialności sądowej za niehygieniczne utrzymywanie piekarni pociągnięto: Rudolfa Seidla — Gubernatorska nr. 23, Rudolfa Bucholca — Słowiańska nr. 23, Wilhelma Branera — Sosnowa nr. 7, Reinholda Benke — Nowo-Zarzewska nr. 13, Rudolfa Frosta — Rzgowska nr. 2, Izraela Rubina — Nowo-Zarzewska nr. 7, Antoniego Starosty — Zarzewska nr. 25, Samuela Kunda — Widzewska nr. 235, Kasiela Rubina — Zarzewska nr. 5, Mateusza Babińskiego — Wólczajska nr. 157 i Otta Janikowskiego — Wólczajska nr. 175.

— (k) **Przyjazd sądu.** Dziś, rozpoczyna swe czynności na kadenckiej w Łodzi piotrkowski sąd okręgowy.

Sprawy będą rozpatrywane przez 6 dni w lokalu zjazdu sędziów pokoju przy ul. Mikołajewskiej № 35.

— (k) **Miejska komisja poborowa.** Dziś, stają do superrewizji popisowi bez ulg, mający №№

losów od 774 do 950. Jutro zatem będą wzywani popisowi z numerami losów do tysiąca.

— (r) **Z Tow. „Przyszłość“.** W lokalu Tow. abstynentów „Przyszłość“, przy ul. Konstytucyjnej № 5, dyżurować będą członkowie Tow. we wtorki i czwartki od godz. 8 do 9 wiecz. Lokal otwarty będzie dla członków i kandydatów.

— (k) **Ze zrębiany fryzjerów.** Wczoraj, o godz. 8 wiecz. odbyło się w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej nr. 117 ogólne kwartalne zebranie członków zgromadzenia majstrów fryzjerów.

Przewodniczył asesor magistratu p. Loga w obecności starszego majstra Józefa Zabrodzkiego i podstarszego Józefa Bachlińskiego. Na sesji zapisano 14 uczniów, wywołano 2 czeladników. W poczet członków zgromadzenia przyjęci zostali pp. Edward Kupsz, Ksawery Kociński, Józef Rolik, Feliks Studziński, Major Flitman i Sarkis Agamjanc.

Gotówki w kasie rzemieślniczej pożyczkowo-oszczędnościowej zgromadzenie posiada 2,862 rb. 55 kop. Jednemu z członków wypłacono 20 r. zapomogi.

Postanowiono zaprowadzić asygnację członków na wypadek niezdolności dla pracy.

Dla opracowania planu działalności zgromadzenia w tym kierunku wybrano komisję, do której weszli pp. Braner, Skupiński i Bittner.

— (r) **Z Tow. Czerwonego Krzyża.** Komitet łódzki Tow. Czerwonego Krzyża postanowił zwrócić się do magistratu z prośbą o asygnowanie z kasy miejskiej 4,000 rb. rocznie na ambulatorjum towarzysstwa.

Zapomoga taka wypłacana była dawniej ambulatorjum; wstrzymano ją dopiero przed czterema laty.

W roku ubiegłym w ambulatorjum udzielono pomocy 30,00 chorzych.

— (o) **Ze związku muzykantów orkiestrowych.** Wczoraj, o godzinie 4 po południu, w lokalu Tow. „Hazmir“, przy ulicy Spacerowej № 21, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków związku zawodowego muzykantów orkiestrowych.

Na przewodniczącego powołano p. Winięckiego i na sekretarza p. L. Kopfa.

Przyjęto do wiadomości, że dzięki związkowi, w sezonie bieżącym wszyscy członkowie otrzymali posady.

Ponstanowiono utworzyć kasę zapomóg na wypadek bezrobocia i w tym celu, na zebranie funduszu, urządzić w najbliższym czasie koncert symfoniczny z udziałem wybitniejszych muzyków stowarzyszenia.

Oprócz tego zebranie postanowiło wyjednać u gubernatora piotrkowskiego pozwolenie na utworzenie przy stowarzyszeniu kasy ubezpieczenia członków na wypadek śmierci.

— (k) **Z cechu majstrów szewskich.** Wczoraj cech majstrów szewskich obchodził doroczne tradycyjne święto patrona tegoż rzemiosła. O godz. 10 rano w kościele Dobrego Pasterza, na ul. Spacerowej na Bałutach, odbyło się uroczyste nabożeństwo, a następnie, o godz. 3 po poł., w lokalu Resursy rzemieślniczej, przy ul. Widzewskiej nr. 117, odbyła się kwartalna sesja członków zgromadzenia cechowego.

Przewodniczył asesor magistratu Bocheński, w obecności starszego majstra, p. Michała Kapuścińskiego i podstarszego, Marjana Woźniaka.

Przyjęto w poczet zgromadzenia jako majstrów pp.: Konstantego Wilczyńskiego i Józefa Jakóbia. Wywołano na czeladnika Antoniego Przybylskiego i zapisano czterech uczniów. Postanowiono o kwartalnych zebraniach zawiadamiać członków za pośrednictwem prasy, nie zaś, jak dotychczas, przez rozsyłanie listy imiennej.

Na zakończenie odbył się w bufecie resursy wspólny bankiet. Obecnych było z górą sto osób.

— (k) **Nowy rabin.** Dziś przybył do Łodzi i objął swe obowiązki nowomianowany nadrabbin m. Łodzi, Trajzman.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 20 do 27 b. m., był następujący: na ospę było chorych 8, przybyło 4, wypisał

się 1, zmarł 1, pozostało 10; na szkarlatynę było chorych 26, przybyło 3, wypisało się 3, pozostało 26; na dur wysypkowy jest 1 chory; na różę jest 1 chory; na dyzenterję jest 2 chorych; pod obserwacją był 1 chory, wypisał się 1 chory.

Ogółem było chorych 35, przybyło 11, wypisało się 5, zmarł 1, pozostało 40 chorych.

— (o) **W więzieniach łódzkich** w dniu wczorajszym znajdowało się aresztantów: w więzieniu przy ul. Długiej № 13 — 116 mężczyzn i 56 kobiet i przy ul. Millsza — 438 mężczyzn.

Wypadki.

— (r) **Dramat małżeński.** Na przedmieściu Radogoszcz, mieszkali od lat kilku małżonkowie Nowakowie. Mąż, Antoni, lat 37, był pijakiem zawodowym i stałe cierpiał na wstręt do pracy, pieniądze na hulanki zabierał żonie, gdy bronila ciężko zapracowanego grosza, przychodziło do kłótni i bójek.

W sobotę ubiegłą, powtórzyła się jedna z takich scen. Nowak zabrał żonie pieniądze i wyszedł z domu. Gdy ani w niedzielę, ani wczoraj nie powrócił — kobieta zaczęła go szukać i dowiedziała się, że mąż znajduje się u swej kochanki, przy ul. Wąskiej nr. 5. Nowakowa udała się tam niezwłocznie i rzeczywiście znalazła męża w towarzystwie jakiejś kobiety.

Przyjęto ją obelgami, a w rezultacie czuły małżonek wziął się do kija. Zrozpaczona kobieta pochwyciła ze stołu nóż kuchenny i zadała nim mężowi kilka ran w brzuch. Rany były śmiertelne: Nowak zmarł niewąwem. Nowakowa aresztowana.

— (o) **Romantyczna służąca.** Służąca Juljanna Gwadera, 23 lat, przed dwoma laty poznała się z młodym człowiekiem, który po jakimś czasie oświadczył się jej i został przyjęty.

Młody ten człowiek, niejaki Józef Wójcik od czasu do czasu wyłudzał od Gwadery drobne sumy pieniężne, pod pozorem braku pracy i środków do życia.

Stęskniona za stanem małżeńskim Gwadera poczęła nalegać na Wójcika, aby ten wziął z nią ślub.

Wójcik po długich pertraktacjach zgodził się nareszcie, wobec czego dziewczyna porzuciła miejsce, aby pojechać z narzeczonym do swoich rodziców w kieleckie, gdzie miał się odbyć ślub.

Na dworcu kolei Wójcik idąc do kasy po bilety wziął od Gwadery portmonetkę z 40 rb. l... więcej nie powrócił.

Zawiedziona narzeczona przejechała jakiś czas na stacji i nareszcie, widząc że padła ofiarą oszusta, wróciła do dawnych obowiązków i zawiadomiła o wypadku policję, która zajęła się odszukaniem oszusta.

— (o) **Aresztowanie.** W końcu miesiąca kwietnia w sali tańca przy ul. Ogińskiej № 14, skradziono Wolfowi Fidlerowi, zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej № 17, palto, wartości 40 rb.

Dopiero onegdaj Fidler, przechodząc ul. Piotrkowską, zauważył na jednym z przechodniów swoje palto. Człowieka tego przy pomocy policjanta zatrzymano i odprowadzono do cyrkułu. Jest to niejaki Lipszyc.

Oszadono go w areszcie.

— (p) **Zatrucie.** Wczoraj, w domu przy ul. Aleksandrowskiej nr. 31, wypił przez pomyłkę esencji octowej: szew Bronisław Wlazło, 38 lat.

Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

— (p) **Przy pracy.** W domu przy ul. Długiej nr. 131 okaleczył w maszynie prawą rękę krawiec Stanisław Sztyglie, lat 50.

Pierwszy opatrunek nałożył lekarz Pogotowia.

— (o) **Kradzieże.** Z mieszkania Chila Berna, przy ul. Zawadzkiej nr. 7, skradziono różne rzeczy, wartości 160 rb.

— Z fabryki Chaima Rubinowicza, przy ul. Piotrkowskiej nr. 189, skradziono pasy transmisyjne, wartości 160 rb.

— Z zakładu krawieckiego Chrystjana Blizna, przy ul. Średniej nr. 73, skradziono różne towary, wartości 150 rb.

— Z mieszkania Walentego Chin czewskiego, na szosie Rokicińskiej

nr. 7, skradziono garderobę; wartości 100 rb.

— Na stacji kolei fabryczno-łódzkiej, z kieszeni Joela Kaczenbega, zamieszkałego przy ul. Lipowej nr. 9, skradziono portfel ze 120 rb. w gotówce i różnymi dokumentami.

— Z mieszkania Kalmana Jutrzenki, przy ul. Cegielnianej nr. 30, skradziono garderobę, wartości 145 rubli.

— (p) **W bóje**, przed domem nr. 126 przy ul. Widzewskiej — ranny został ciężko nożem w plecy robotnik fabryczny Władysław Stapien.

Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

Zamiejszcowa.

— (k) **Z powiatowej komisji poborowej.** Powiatowa komisja poborowa kończy jutro swe czynności przy poborze rekrutów z 3 rewiru powiatowego.

W czwartek nastąpi przerwa w pracach komisji, a w piątek—losowanie popisowych czwartego rewiru.

— (x) **Otwarcie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego.** Jutro w Łagiewnikach nastąpi otwarcie działalności tamtejszego rolniczego Tow. pożycz.-oszczędnościowego, którego siedziba mieści się w gmachu poklasztornym.

Biurowo Tow. otwarte będzie dla interesantów dwa razy w tygodniu, mianowicie w środy i soboty od g. 3 do 6 wiecz.

— (z) **Z policji zgierskiej.** Naczelnik straży ziemskiej m. Zgierz, kapitan Kornitów wyjechał na 2 miesięczny urlop.

Zastępować go będzie naczelnik straży ziemskiej pow. łódzkiego, kapitan Bajkiewicz.

— (z) **Straż ogniowa w Rudzie Pabjanickiej.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę straży ogniowej ochotniczej w Rudzie Pabjanickiej.

Założycielami tej pożądanej dla ciągle wzrastającej Rudy instytucji, między innymi są obywatele tamtejsi: pp. Wagner, Rassalski, Hesse i Krenc.

— (x) **List gończy.** Rostowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszkańca os. Aleksandrów, w pow. łódzkim, Aleksandra Stachowskiego lat 35, oskarż. z mocy art. 13 oraz 1 i 2 części art. 1670 kod. karn.

— (k) **Znaleziony koń.** Ondaż we wsi Widzew pod Łodzią włościanin Józef Bednarek zatrzymał blakającego się samopas konia. Właściciel po okazaniu dokumentów może odebrać konia za pośrednictwem policji.

— (z) **Zebrek-złodziej.** Wczoraj z mieszkania Elfydy Haase, zamieszkałej w Zgierzu przy ul. Średniej nr. 16, skradziono bielizny za 100 rb.

Jak się okazało kradzieży tej dokonał jakiś zebrek.

Ze sceny i estrady.

— 0 —

Teatr Polski, (Cegielniana № 63).

Dziś, we wtorek, po raz pierwszy znakomita farsa Henéquina i Vebra, p. t. „Pani prezesowa“, która zdobyła już rozgłos na wszystkich scenach stołecznych.

We środę, dla prenumeratorów „N. Kurjera Łódzkiego“, — „Dudek“.

We czwartek, pierwszy gościnny występ utalentowanego artysty sceny Krakowskiej, p. Wiktora Biegańskiego. Odegrana będzie głośna nowość z repertuaru scen stołecznych, Roberta Bracco, p. t. „Prawdziwa miłość“. Głośny tytuł sztuki, jako też współudział wielce sympatycznego gościa krakowskiego, powinnyściągnąć tłumy na czwartkową premierę.

W piątek, powtórzona będzie wielce zabawna farsa „Pani prezesowa“.

W sobotę po poł., po cenach najniższych dla młodzieży „Gęsi i gąski, komedia w 5 aktach, Bałuckiego; wieczorem „Prawdziwa miłość“, z udziałem p. Biegańskiego, art. teatru krakowskiego.

Opera i operetka łódzka.

Konstantynowska № 16.

Dziś, po raz trzeci odśpiewana zostanie opera polska Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“, z pp. Brochwicz, St. Claire, Skrzycką i Górską, oraz pp. Szellerem, Morawskim, Millerem, Ochrymowiczem, Kozłowskim i Witasem w partjach głównych.

Jutro, dana będzie prześliznana i arcykomiczna operetka Linckego „Gri Gri“. Rolę tytułową wykona znakomita jej odtwórczyni, p. Horbowska. Resztę obsady stanowią pp.: St. Claire, Janicka, Górską, Szczawiński, Miller, Grodnicki, Cholewicz, Piękarski i inni.

W próbach przepiękna opera „Cavaleria rusticana“, i operetka Falla, „Piękny sen“.

Sprawa Bejlisa.

Dwudziesty dzień rozpraw.

Ekspertyzy.

KIJOW, 27 października (p.).— Zbliżamy się do końca śledztwa sądowego.

Prokurator twierdzi, iż wniosek eksperta prof. Sikorskiego jest bardzo ważny. Sikorski, według informacji prokuratora, jest zdrowszy i rzecz możliwa, że stanie do sądu.

Obrona pozostawia za sobą prawo wypowiedzenia się co do tego, czy możliwe jest wysłuchanie Sikorskiego, którego uznano za nieobecnego.

Na prośbę oskarżenia odczytano zeznania nieobecnego archimandryty Ambrozego.

Archimandryta na śledztwie pierwotnym zeznał, że osobiście nauki o mordach rytualnych nie studiował, lecz rozmawiał niejednokrotnie z prawosławnymi mnichami, którzy przeszli z wyznania mojżeszowego, i przekonał się, że u żydów, a w szczególności u chasydów, jest we zwyczaju eksploatowanie przez zabijanie niewinnych chłopców krwi, używanej do mac. Według talmudu, krew stanowi symbol życia, a według talmudu, żydzi są jedynymi panami życia, reszta zaś ludzi są ich niewolnikami. Używanie krwi do macy oznacza prawo nawet do życia tych niewolników. Żydzi pragną, aby to uznawali wszyscy nie-żydzi, dlatego też ciało chrześcijanina, z którego wzięta została krew, nie powinno zniknąć bez śladu, urządzają się więc tak, żeby nie było wskazań na miejsce i osoby, gdzie i przez które dokonano mordu, z drugiej strony, aby „goje“ znalazłszy ciało, wiedzieli, że do ich życia żydzi mają prawo. Opowiadając dalej obrzęd wyciągania krwi, archimandryta zeznał, że ran musi być w oznaczonych częściach ciała mniej więcej 45. Dwaj zakonnicy, którzy przeszli z żydostwa, a pochodzili z kantonistów, ludzie mało wykształceni: jeden imieniem Donat, który zmarł w późnym wieku, a drugi—archimandryta Awtonom, przejawiali czytanie i komunikowali swoje spostrzeżenia z życia.

Gruzenberg zwraca uwagę przysięgłym, że archimandryta otrzymywał informacje od chrzczonych żydów-kantonistów, ludzie mało wykształconych.

Prokurator podkreśla, że oprócz rozmów z mnichami archimandryta rozmawiał i z innymi osobami.

Szmakow wskazuje, że archimandryta Ambroży powołuje się w sposób określony na Awtonoma i Donata.

Karabczewski wykazuje, że owe inne osoby są nieznanne.

Grigorowicz i Zarudnyj wskazują, że archimandryta literatury o mordach rytualnych nie czytał i mówi o rozmowach z zastrzeżeniem „o ile sobie przypominam“.

Następnie odczytane zostają protokoły sekcji i badań dokonanych celem wyjaśnienia przyczyn śmierci Genia Czebierakowa, oraz opinie doktora Tufanowa; badania te stwierdziły dyzenterję, obecność w kiszcech bizmutu i brak trucizny.

Zapytywany przez prokuratora Krasowski nie pamięta dokładnie, co zeznał przed sędzią śledczym o przyczynach śmierci Genia.

Twierdzi on, że Czebierakowa przedsięwzięła wszystkie środki aby dzieci nie wyzdrowiały, lecz zmarły.

Na zapytanie prezesa, czy przedsięwzięła Czebierakowa—według wiadomości świadka, środki czynne, czy też tylko zachowywała się obojętnie, świadek odpowiada, że Dżakonowa komunikowała mu, iż Czebierakowa

nie dawała dzieciom lekarstw i wogóle traktowała sprawę ich choroby lekceważąco.

Szmakow prosi o zaznaczenie w protokole, że Czebierakowa zabrała Genia ze szpitala w ciężkim stanie.

Gruzenberg podkreśla, że lekarz radził nie brać dziecka ze szpitala.

Na żądanie prokuratora, który dopatrywał się sprzeczności w zeznaniach Krasowskiego, odczytano oświadczenie sędziego śledczego, któremu Krasowski zeznał, że na Łukianówce krążyły pogłoski uporeczywe o otruciu Genia przez matkę.

Na oświadczenie przewodniczącego rozprawom, iż pogłoski nie są dowodem. Krasowski nie może wskazać określonych osób, któreby mogły pogłoski potwierdzić.

Na zapytanie prokuratora świadek potwierdza, iż było wiadomo, że dzieci zachorowały, kiedy matkę aresztowano, jednak dodaje, że dzieci często bywały u babki.

Potem odczytano protokół sekcji zwłok Wali stwierdzający zupełny brak w niej łaseczników dyzenterji. Na okoliczność tę zwraca uwagę przysięgłym Szmakow; Gruzenberg zaś podkreśla, że sekcja co do Genia dyzenterję stwierdziła.

Szmakow przypomina, że Genio i Wala zachorowa jednocześnie.

Odczytano protokół oględzin mieszkania Czebierakowej i akt zbadanych przez prosekatora Tufanowa ujawnionych w mieszkaniu plam na tapetach; badania te stwierdziły, że plamy nie były krwawe.

Oglądane są 2 kawałki drzewa i część drzewa ujawnionego w lipcu roku 1911 przez Krasowskiego w pobliżu pieczary; na tych kawałkach wycięte są dwa krzyże i data 16-go marca.

Nacięcia zbadał profesor botaniki Kawczyn, który zaopiniował, że cięcie siekiarą na drzewie zrobione było w roku 1911, zaś nacięcia są jeszcze wcześniejszego pochodzenia.

Karabczewski zapytuje Krasowskiego, czy nie wie o wypadkach, w których złodzieje i rozbójnicy uważają się za wierzących, że w większości wypadków są oni przesądnymi i ulegają wszelkim wierzeniom.

Krasowski odpowiada, że wie o wypadku, iż zbrodniarz, udając się na zabójstwo, czynił znak krzyża, aby wszystko szczęśliwie się skończyło.

Szmakow prosi o wciągnięcie do protokołu, że Karabczewski zapytał świadka: „Czy nie spotykał zbrodniarzy ludzi wierzących z przesądami“.

— Jestto prosta denuncjacja— oświadcza Karabczewski— mówiłem o wierzeniach i przesądach.

— Jaka denuncjacja? Jak pan śmie tak się wyrażać!

Prezes daje Karabczewskiemu ostrzeżenie za niewłaściwe wyrażenie.

Przybyły do sądu prof. Sikorski dopuszczony zostaje do udziału w ekspertyzie.

Dołączono do dowodów rzeczowych części wnętrzości, wyjęte ze zwłok Juszczyńskiego, jak również pokrywki czaszkowe.

Odczytano protokoły sekcji zwłok Juszczyńskiego, dokonanej przez Karpińskiego w d. 22 marca oraz Oboleńskiego i Tufanowa w d. 26 marca, akta badań i protokoły oględzin, dotyczące ekspertyzy lekarsko-sądowej.

Obejrzano fotografie Juszczyńskiego, dokonaną w d. 23 marca.

Po odczytaniu protokołu badania dywanu, który znajdował się w mie-

szkaniu Czebierakowej, stwierdzającym, że śladów krwi na dywanie nie znaleziono. Gruzenberg zaznacza, że dywan nie był zbadany w całości.

Tufanow w odpowiedzi prezesowi oświadcza, że osobiście oglądał cały dywan i śladów zmycia nie wykrył, a dla zbadania wziął części podejrzane uważając analizę całego dywanu za rzecz zbyteczną.

Podczas czytania protokołów badania gliny, prokurator zwraca uwagę przysięgłym, że sędzia śledczy Fenienko wziął z cegielni dwie próbki gliny, rzeczywiście różniące się od gliny znalezionej na odzieży zmarłego lecz następnie sędzia śledczy Maszkiewicz wziął sześć próbek, które nie zostały porównane z gliną na odzieży.

Po odczytaniu aktów analizy czterech włosów, znalezionych na kalessonach Andruszy, jak również włosów z brody i głowy Bejlisa, Gruzenberg zwraca uwagę, że włosy znalezione na kalessonach różnią się zarówno pod względem budowy, jak i koloru od włosów Bejlisa.

Na tem zakończono posiedzenie wczorajsze, dziś odbędzie się badanie ekspertów.

Uczciwy głos.

Wydawane w Płocku przez księży arcykerykalne pismo „Mazur“ zamieściło w ostatnim numerze artykuł księdza kanonika Pęskiego o mordach rytualnych, w którym dowodzi, że Kościół katolicki stawał zawsze w obronie żydów pod tym względem i pouczał lud chrześcijański, że ani w księgach Starego Testamentu, ani w talmudzie żydowskim, ani w żadnych ich innych pismach niema wzianki, aby żydzi używali krwi chrześcijańskiej do macy. Tak uczyli w XIII wieku papież Innocenty IV i Grzegorz X, w XVI wieku, Paweł III w XVIII wieku i Klemens XIII.

Ten uczciwy głos księdza katolickiego powinien być nauką dla tego odiumu prasy polskiej, który dotychczas w sprawie mordów rytualnych zajmuje wyczekujące stanowisko i dla których jak np. dla łódzkiego „Rozwoju“ ważkim argumentem obciążającym żydów jest pokazywana w kościele w Łęczycy trumienka z wysuszonym trupozkiem, jakoby zaklętym na mace przez żydów.

Zgromadzenie protestujące.

LONDYN, 27 października (wt.). W wielkiej sali „Memorial Hale“ odbędzie się w najbliższych dniach olbrzymie zgromadzenie, protestujące przeciwko sprawie Bejlisa. W zebraniu wezmą pomiędzy innymi udział: lord Elborn, arcybiskup Jorku, oraz biskupi z Rochester, Manchester, Oxfordu, Carlisle i t. d.

Rotszyld i Mery dell Val.

LONDYN, 28 października (wt.). Z okazji sprawy Bejlisa toczyła się żywa wymiana depesz pomiędzy mł. jonerem Rotszyldem i kardynałem Mery dell Val. Rotszyld prosił, aby Mery dell Val potwierdził istnienie encyklik papieżów Inocentego IV-go i Klemensa XIV przeciwko pomawianiu żydów o mord rytualny i potępiających rozpowszechnianie wieści o istnieniu takich mordów. Kardynał odpowiedział, że encykliki takie rzeczywiście istnieją i znajdują się w archiwum watykańskim.

Piłka prawodawcza.

P. Kobylinski i jego przyjaciele, jak widać z wywiadu, umieszczonego w „Birzew. Wiedomost“, mają zamiar raz jeszcze zagrać w piłkę projektem prawa o samorządzie miejskim.

Dla urzeczywistnienia tego zamiaru po raz trzeci podniesiono sprawę ciągłości prac prawodawczych.

Pewne sfery Izby Wyższej mają zamiar przeprowadzić tego rodzaju uchwałę iż projekt, co do którego petycja izba nie doszła do poro-

zumienia, nie będzie uważany za odrzucony, jeno znowu zostanie zwrócony do Dumy dla uzgodnienia go z projektem Rady Państwa — i tak dalej aż do chwili, kiedy jedna z Izb nie odrzuci go en bloc, lub nie zgodzi się na dyktowane przez drugą poprawki.

Nie chcemy analizować na razie wartości prawnej tego pomysłu, chodzi nam tylko o jego znaczenie dla samego projektu samorządowego, ponieważ tylko ad hoc wyłagł się on w mózgach dostojników Izby Wyższej. Otóż w stosunku do tego projektu musimy ten pomysł uważać za jakieś szyderstwo, czy naigrawanie się z narodu polskiego.

Obowiązkiem Koła Polskiego będzie nie pozwolić p. Kobylinskiemu na tę rozrywkę, którą sobie szykuje na nadchodzącą sesję, nie dać mu grać w piłkę samorządem naszych miast... Już dostatecznie długo odbywa się ta procedura i w dalszym ciągu ją przedłużać, a nawet pomagać do jej prowadzenia byłoby wprost niegodnym przedstawicieli narodu polskiego.

Skoro jedyny sposób — przerwania tej tragicomicznej zabawy — to — odrzucenie projektu en bloc, to tego środka trzeba się chwycić. Realne interesy kraju nie na tem nie traca, gdyż z gry w piłkę projektem samorządowym żadne dobrodziejstwa na kraj nasz nie spływają, gospodarka miejska nie ulepsza się, przeciwnie — wobec niestannych chwila może tylko pogarszać się.

P. Kobylinski w wywiadzie swym złośliwie zauważył, iż „odrzućenie tego ważnego projektu jest wadliwym niepożądanym”.

Ten mąż stanu chciałby z jednej strony samorządu nie dawać, a z drugiej nie odrzucać go. Na tę „lisia robotę”, na tego palanta prawodawczego — dłużej pozwolić nie można.

St. Gr.

CO TRWA WIECZNIE.

Wiele ptaszek uleciało
Wiele zwiędło róż,
Wiele gwiazdek pospadało,
Wiele wyschło morze.
Wiele pękło strun w lutni,
Wiele zgasło śnieg,
Wiele poszło uraz, kłótni
W zapomnienia cień.
Wiele snów przeżyła głowa,
Wiele przeszło dni,

A koniaku wciąż Szustowa
smak na ustach tkwi.

r1625-1

Telegramy.

Interpelacje w Dumie.

PETERSBURG, 27 października, (wł.) Socjaliści demokraci wnoszą do Dumy interpelację nagłą o ściganie prasy robotniczej; w sprawie Bejlisa, tudzież mieszania się administracji do strajków; wreszcie w sprawie posłów socjalistów w 2 Dumie w związku z prowokacją Szornikowowej. — Kadeci zaś wnoszą interpelację w sprawie ścigania prasy w związku ze sprawą Bejlisa.

Walka z reakcją.

PETERSBURG, 27 października, (wł.) — Leader październików, Gućkow, oświadczył współpracownikowi gazety „Wieczernieje Wremia”, że dotychczas przeszkoda na drodze postępu Rosji był radykalizm, obecnie zaś reakcja.

Trzeba będzie, dodał Gućkow, przejść od walki z radykalizmem do walki z reakcją.

Nansen w Petersburgu.

PETERSBURG, 27 października, (wł.) Podróżnik do bieguna północnego, Nansen, składał dziś wizyty członkom towarzystwa geograficznego i dygnitarzom. W piątek odbędzie się odczyt Nansena, poczem nazajutrz wyjedzie do Chrystianji. Podczas odczytu demonstrowane będą odbitki fotograficzne, które Nansen przywiózł z podróży w znacznej ilości. W państwie norweskim odbyło się dziś śniadanie na cześć podróżnika.

Obniżenie stopy procentowej.

BERLIN, 27 października, (wł.) — Bank Rzeszy zmniejszył stopę procentową z 6 na 5,5 proc. zaś dyskonto z

7 na 6,5 proc. Fakt ten wywołał na giełdzie znaczną tendencję zwyżkową.

O tron brunszwicki.

BERLIN, 27 października, (wł.) — Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Rady Związkowej oświadczył Hardwig, że jego królewska wysokość, książę Kumberlandzki zrzekł się prawa do tronu brunszwickiego. Wobec takiego oświadczenia Rada Związkowa jednogłośnie przychyliła się do wniosku Prus w sprawie następstwa tego tronu.

Podróż lotnika Pegout.

BERLIN, 27 października, (wł.) — Ulegając usilnym domaganiom się prasy i ludności, lotnik francuski Pegout zgodził się pozostać jeszcze na kilka dni w Berlinie. Następnie odwiedzi on większe miasta niemieckie, poczem odbędzie szereg wlotów w Warszawie.

O Zanzibar.

BERLIN, 28 października, (P.) — Ministerjum spraw zagranicznych zaprzecza informacjom gazet angielskich o rokowaniach pomiędzy Anglią a Niemcami o ustąpienie im Zanzibaru.

Zapis.

LUBLIN, 27 października, (wł.) — Tytus Radziejowski, członek komitetu kasy przemysłowców lubelskich, zapisał na rzecz tutejszej sali sierot 12,000 rb.

Wybory we Włoszech.

RZYM, 27 października, (wł.) — Z dotychczasowych obliczeń rezultatów wyborów do parlamentu nie wynika, aby w składzie partyjnym izby miały nastąpić jakieś poważniejsze zmiany. Pomimo to, że w 175 okręgach odbędą się jeszcze wybory ściślejsze, jest już wiadomem, że partja liberalno-konserwatywna odniosła zwycięstwo, uzyskała bowiem 350 głosów. Socjaliści ponieśli tym razem porażkę, pomimo to, że w większych miastach otrzymali znaczną ilość kartek.

Odczyt o Chrystusie.

RATYBONA (Bawaria), 27 października, (wł.) — Zgromadzenie kupców tutejszych zapowiedziało na ubiegłą niedzielę odczyt prof. Drewsa pod tyt. „Historja Chrystusa”. Z tego powodu opublikowano po wszystkich kościołach list pasterski biskupa, zabraniający nie tylko słuchania odczytu, ale wogóle należenia do Zgromadzenia kupców.

Katastrofy kolejowe.

BERLIN, 27 października, (wł.) — Nocy ubiegłej zderzył się w Poczdamie pociąg pospieszny z osobowym. Kilkadziesiąt osób zostało rannych. 3 ciężko rannych dogorywa.

NOWY YORK, 27 października, (wł.) — Pociąg pospieszny, idący z Nowego Yorku do Westferlee, wykołował się i spadł z wysokiego nasypu. Kilka osób zostało zabitych, 15 ciężko rannych.

Rozruchy podczas obchodu.

KONSTANTYNOPOL, 27-go października, (wł.) W Adebaza wybuchnęły rozruchy podczas obchodu przez ludność ormiańską rocznicy powstania alfabetu ormiańskiego. Kilku ormian zostało zabitych, wielu po obu stronach rannych.

Choroba Kokowcowa.

RZYM, (p.), 27 października. Stan zdrowia Kokowcowa polepsza się. W nocy spał on dobrze. Rano ciepłota wynosiła 36,3. Samopoczucie bardzo dobre.

Kokowcow wyraził stanowcze życzenie wyjechania w sobotę, lekarz jednak uznaje, że byłoby to zawczesne.

Znalezienie ciała patriarchy.

BUDAPESZT, 27 października, (wł.) W pobliżu Gastein znaleziono ciało zaginionego patriarchy Bogdanowicza i przewieziono je do Karlowic, gdzie będzie uroczyste pochowanie. Ciało Bogdanowicza, mocno

nadpsute, poznano po plombach na zębach.

Zderzenie okrętów.

LONDYN, 27 października, (wł.) — Nocy ubiegłej zderzył się na Tamizie „Hogorth” z parowcem szkolnym „Miror”, wiozącym dzieci. Podobno kilkoro dzieci zginęło.

Blizszych szczegółów na razie brak.

Wrzenie w Hiszpanji.

MADRYT, 28 października, (wł.) — Maura odrzucił propozycję utworzenia gabinetu i poradził królowi polecenie utworzenia gabinetu byłemu prezesowi izby posłów, konserwatyście Dato, który zasadniczo już się zgodził, obiecał zaś dać odpowiedź ostateczną popołudniu.

Gdy Maura wyjeżdżał z pałacu królewskiego, w tłumie wybuchły rozruchy.

Uwięziono 12 osób.

MADRYT, 27 października, (wł.) — Dato przyjął mandat od króla Alfonsa utworzenia nowego gabinetu hiszpańskiego z charakterem konserwatywnym.

W przeddzień zawarcia pokoju.

ATENY, 27 października, (wł.) — Podkomisja delegacji pokojowej ukończyła już prace przygotowawcze do zawarcia pokoju. Uchwały podkomisji będą przedstawione Porcie i o ile ta zaakceptuje je, to na jutro zwołane będzie plenarne posiedzenie delegacji grecko-tureckiej celem ostatecznego podpisania prowizorium pokojowego.

Kongres prasy.

LIPSK, 28 października, (wł.) — Międzynarodowy kongres prasy został ponownie odłożony na czas nieokreślony.

Proces o szpiegostwo.

LIPSK, 28 października, (wł.) — 7 listopada toczyć się będzie przed sądem Rzeszy proces o szpiegostwo przeciwko Czesławowi Morkowskiemu z Torunia, Wróblewskiemu i Wollmanowi z Warszawy.

Wyrok śmierci.

BUDAPESZT, 28 października, (wł.) — W Zagrzebiu skazano poddanego rosyjskiego, Jana Koppa za zdradzanie tajemnic trzynastego pułku na śmierć przez powieszenie.

Wykrucie zamachu.

PARYŻ, 28 października, (wł.) — Wykryto tu, na szczęście dość wcześnie, zamach dynamitowy, na nowo budującej się odnodze kolei podziemnej koło bulwaru Hauptmana. Znaleziono 10 bomb, z których trzy już eksplodowały, nie wyrządzając wszakże poważniejszych szkód.

Oberwanie się skały.

GREIC, (wł.), 28 października. W pobliżu miasta oberwała się skała w chwili, gdy przechodził pociąg osobowy. Olbrzymi blok kamienny strząsnął ostatni wagon. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności z 60 podróżnych, jadących tym wagonem, tylko 10 osób odniosło poważniejsze rany.

Oryginalne żądanie.

KONSTANTYNOPOL, (wł.), 28 października. Dzienniki tutejsze podają sensacyjną wiadomość, że ambasadorzy włoski i austriacki zgłosili się do wielkiego wezyra i zażądali od niego w imieniu swoich rządów, aby w rokowaniach z Grecją nie robił najmniejszych ustępstw od swoich żądań w tych sprawach, w których porozumienie nie zostało jeszcze osiągnięte. Dyplomaci zapewnili wielkiego wezyra, że mocarstwa będą popierać usilnie żądania Turcji.

Szlachetny adwokat.

MADRYT, 28 października, (wł.) — Niezwykłego środka chwycił się adwokat skazanego na śmierć kapitana Sanchesa, aby uratować swego klienta i wyjednać dla niego łaskę. Rzucił się on pod automobil, w którym jechała królowa, a kiedy szofer zmuszony był zatrzymać pojazd, błagał królową o przebaczenie dla Sanchesa. Powodem takiego postępku było, to, że nie mógł pomimo usilnych starań uzyskać audiencji u króla.

Meksyk a Stany Zjednoczone.

NOWY JORK, 28 października, (wł.) — Na uroczystości z okazji jubileuszu Związku kongresowego Mobile, w st. Anabama, wygłosił prezydent Stanów, Wilson, sensacyjne przemówienie o stosunku Stanów Zjednoczonych do Meksyku. Zaznaczył on, że wprawdzie w myśl doktryny Monroego, która obowiązuje Stany, nie powinny one zdobywać ani piędzi ziemi zbrojna ręką, jednakże muszą z drugiej strony czuwać nad tem, aby mniejsze kraje amerykańskie nie stały się państwami obcych mocarstw.

Uprzejmie prosimy przyjaciół.

i czytelników naszego pisma, aby żądali „Nowy Kurjer Łódzki” w czytelnich, bibliotekach, cukierniach oraz miejscowościach kuracyjnych zarówno w kraju, jak zagranicą.

kAuszerja i choroby kobieceo Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 5-7 po po
w niedzielę od 11-1. r3901-

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego
prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10-12 rano, 4-6 pp., w niedzielę od 10-12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 2592-

Wina „CHASTA”

są winami Krymskimi
o wymienionym smaku.
Skład Piotrkowska 99.

ENSJONAT POLONIA w Paryżu

4 rue Rollin 4
(w blizkości SORBONY i P. G. N.)
Elektryczność. Centralne ogrzewanie.
Winda. Telefon. Wykwintna kuchnia
Ceny umiarkowane.

A. Kartow:
Konstantynowska 5.
Wejście przez sklep
„Eugenji”, tel. 28-01, specjalista wycinania
zodciszków i wrosniętych paznokci, powrócił
z zagranicy, przyjmuje u siebie i poza domem.
Manicure i pedicure.

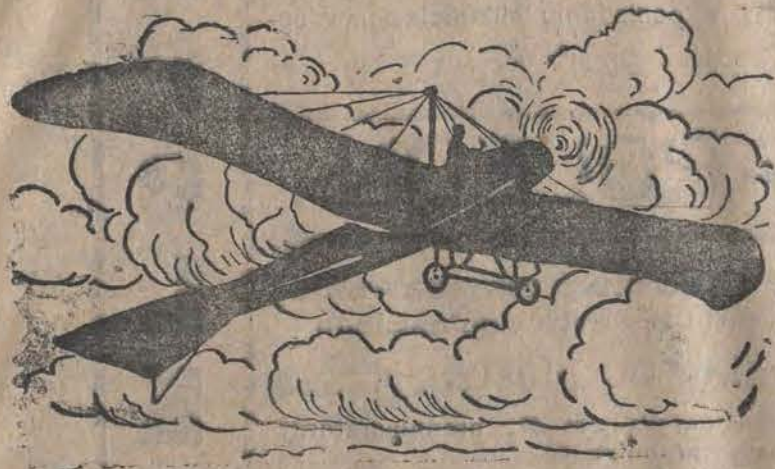
Atrakcyjny Cyrk Dekadans

We wtorek 28 i w środę, 29
października r. b.

Wielkie Sportowe przedstawienia

przy udziale pierwszorzędn. artystów i artystek na czele z Europejskimi znakom.
Barańscy bezkonkurencyjni | T-rio Millets Kraft-
polscy walcypedziści. | T-rio Teodors Akrobaci.
Baronesa Kuzyllo ze swolmi treso- | Trio Teodors Latający
wanymi kołmi. | Trio Teodors Ludzie.
W przedstawieniach także bierze udział cała trupa Japońska i Corps-de-Balet.
Kasa otwarta codziennie od godz. 11-ej do 2-iej po poł. i od 5-iej do końca przedstaw.
Początek przedstawienia o g. 8 i pół wieczorem!
Anons: W sobotę dn. 1 i niedzielę dn. 2 listopada po 2 przedstawienia, początek
dziennego o godz. 3-iej, wieczor. o godz. 8 i pół.

„CASINO”



Wielki monopolowy obraz długości 2500 metrów, z pa nią **Robin**, znana paryżką pięknoscią i królową mód, w głównej roli

Sensacja! Sensacja! Sensacja!

Król powietrza

Arcydzieło Braci Pathe w 5 aktach

Dotychczas niebywałe efekty.

Nadzwyczaj ciekawe wystęgi aeroplanowe

Zaciekawiające operacje serca

Sztuczne oddychanie serca.

Niebywałe zdjęcie kinematograficzne.

Nad program:

Spiewające obrazy??

**JEDNO TYLKO PUDEŁKO
PRAWDZIWYCH
Pastylek VALDA**
(Pastilles Valda)

Prawidłowo i w czasie właściwym
użyte uchroni tve

GARDŁO, OSKRZELE I PŁUCA,
ULECZY KATAR, INFLUENZĘ, ZAZIĘBIENIE,
ZAPALENIE OSKRZELI, DYCHAWICĘ,
ROZEDMĘ, i t. p.

Ale przedewszystkiem żadać
we wszystkich aptekach i składach aptecznych
by dano wam jedynie

PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA
(PASTILLES VALDA)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ
i nazwą
VALDA

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA”

KARTOWSKA
Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01

Pełna Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

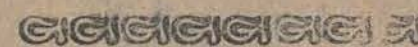
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące. Jako to: łoki turbanowe, warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam uplania najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach.



SPECJALISTA

w wszelkich robotach futranych
dla PANÓW I PANI.
Przyjmuje futra do farbowania. Obsługunki wykonywam akuracie.

A. Fiszelewicz, Łódź
DZIELNA 10, front I-piętro.



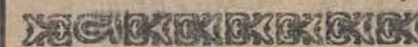
ZOŁĄDKOWO-CHORYM

w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kisiel, obstrukcja, zawroty głowy gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zgłosić się można od 4-ej do 8-ej. Adres: Konstantynowska 50 m 19. P. S. Zapytanie listownie z dołączeniem marki na odpowiedź nadsyłać do 1-ej filij poczt. № 29. Łódź N. r1663-12



Polecam wyjątkowo tanio!

Resztki różnych towarów na toalety damskie i męskie. Haftki szwajcarskie i kaliskie, także potchochy, skarpetki, koszule damskie i męskie oraz szorty, firanki i portjery w wielkim wyborze. Andrzeja 44 parter, front. 1940-10



Dentysta

S. Rakiszski

mieszka obecnie: ul. Zielona 6
dom W-nego Auerbacha, Telef. 16-85
1128-7



Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopławie i niemocy płisowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erich-Hata „606 914“ wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym. Przyjmuje: choroby od 8-1 rano i od 4-6 po poł., panie od 5-6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Leoznica

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3 telefon 22-62
Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny.
Skazywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc. Godziny przyjęć 10-12 i od 4-7.

Lekarz dentysta A. Cenżar

mieszka obecnie
ul. Piotrkowska 82.
Telef. 27-87. 1528-10

Doktor Eugenia KERER-GERSZUN

POWROCIŁA.
Choroby kobiece
przyjmuje od 9-11 rano i od 5-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud. PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07. 1516-0

Dr. D. Helman

powrócił.
Choroby uszu, nosa i gardła
10-12 rano; 5-7 po poł.
Mikolajewska 4 tel. 16-00
godziny przyjęć od 9-10 i od 3-6-ej. r1443-8

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
Telefonu nr. 21-19.

Doktor med. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 pop.

Dr. Franciszek Koziółkiewicz

(senior)
mieszka obecnie na ul. Przejazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Powszechnie znana firma
L. Kleinot
PIOTRKOWSKA 99.
filja: Gajera-Bynek 2.

Przygotowała
na sezon zimowy
wielki wybór

Garderoby

męskiej, damskiej
i dziecinnej
WEDŁUG OSTATNIEJ
MODY.

Ceny bardzo przystępne.
1534-1-20



Czy doprawdy?

Pani! Jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pęgi opalenizna, plamy, przyszcze, wągrzy i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaj tylko w składach aptecznych na:
Nawrot. № 54, i Konstantynowska № 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop



Perfumerja

ul. DŁUGA Nr. 25
Zofja Goszczyńska. r1530-3



Od dziś do Piątku włącznie
2 i pół godzinny, wspaniały program.
Tylko 4 dni! Tylko 4 dni!

Między innymi
Arcydzieło Towarzystwa „Film d'Art“.

Klotylda, CORKA OBERŻYSTY

Wetrażający dramat w 4-eh częściach w wykonaniu wybitniejszych francuskich artystów.

HUMORI! HUMORI!

Przygody lunatyka

Nadzwyczaj wesoła komedia w 2-eh częściach w wykonaniu włoskich artystów.

Lwy na wolności

Ciekawe, komiczne sceny w 2-eh częściach. Wspaniały obraz treścią swą jest analogicznym z niedawna notowanym w pismach sensacyjnym zajęciem w Lipsku klatka która mieściła w sobie zwierzyńiec załamana się, skutkiem czego lwy, tygrysy i im podobne zwierzęta wyostały się na wolność sięjąc wśród publiczności przestraszać paniczny.

Ceny miejsc zwyczajne! Najlep. orkiestra w Łodzi. W wielkiej obszernej poczekalni teatru, przygrywa wspaniała rumuńska orkiestra.

P. S. od poniedziałku do piątku włącznie codziennie o godz. 4 i pół pop. przedstawienie dla dzieci ze specjalnie dobranym urozmaiconym programem. Ceny miejsc 5 i 10 kop.

Zmiana programu co poniedziałek.

NOWO-OTWORZONY

Zakład Freblowski STEFANJI OSMAŁOWSKIEJ

dykt. słuchaczki wyższych pedagogicznych kursów w Warszawie.
DZIELNA Nr. 25.

Urządzony według nowoczesnych wymagań higieny. PRZYJMUJE CZEBICI OD LAT 3-7. Zajęcia odbywają się przed południem i po poł. Pogadanki, rysunki, soid, rytmiczna gimnastyka, śpiewy i tańce. Zapisy codziennie od 11-1 i od 4-7. Przy ładnej pogodzie spacerujemy w pobliskim ogrodzie. Przyjmuje się uczennice na praktykę. 1540-6

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratory „Kurjera“ nabywać mogą po

rb. 5.50

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera“ ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Księgarnie Gebethnera i Wolffa

w Warszawie, w Lublinie i w Łodzi — polecają

NOWE POWIESCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
Gąssowski J. ZIARMA SZALEJU	1.60
Głinski K. STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
Gomulicki W. BOJ OLBRYZMOW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
Huskowski J. GESTY	1.20
Jagniątkowski Wt. W KRAINIE BOKSEROW. Z portretem autora	1.60
Jahołkowska-Kozłowska L. Z ODDALI. Romans.	1.35
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI	1.40
Lubińska T. JARZMO MIŁOSNE	1.50
Żada Jan. LUCIFER	1.50
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE	1.60
Olechowski G. USWIADOMIENIE	1.35
Piątkowski H. REDUTA	1.60
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ. „Mocnego Człowieka“ część trzecia i ostatnia.	2.—
Wierzbicki H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY	2.50
Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZA.	1.40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

O biady prywatne, zdrowe, po 25, 30, 35 kop. Łąkowa 20. 3330-10

Okrągłe maszyny do poręczoch wyrabia P. Borowski, Konstancynowska 67. 3890-3

Potrzebny uczciwy chłopiec do roznoszenia gazet z kaucją rb 5. Wiadomość: w Administracji „Kurjera“ Zachodnia 37. 3915-3

Papier gazetowy na pudy do sprzedania. Wiadomość: w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37. 3418-0

Pianino Blüthnera prawie nowe sprzedam za bezcen byle zaraz. Oferty: „Tajno“. 3898-3

Potrzebna zdolna panienka do podawania obiadów, do mleczarni. Cegielniana 47. 3925-1

Sprzedam pralnie Ul. Nowo-Cegielniana 44. 3927-3

Sprzedam sklep zaraz z powodu wyjazdu, komorne tanie. Franciszkańska 51. 3889-3

Udzielam lekcji gry na mandolinie. Konstancynowska 24 m. 9. prawa oficyna, II piętro od 2-4 po południu i od 7-9 wieczorem. 3848-1

W dniu 29 października o godz. 10-iej rano odbędzie się licytacja mebli i ubrania przy ul. Piotrkowskiej 31 m. 58. 3912-2

Zaginęła suczka japońska, bez szersści. Odprowadzić za wynagrodzeniem do Teatru „Scala“. 3924-3

Zaraz do wynajęcia i pokój z kuchnią, oraz oddzielny pokój. Wiadomość: u stróża Andrzeja 31. 3928-2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Dawida Rosenblatta na imię Bronisławy Gizel. 8932-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Mojżesza H. Grawe na imię Józefa Szybel. 3930-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Mojżesza H. Grawe na imię Józefa Zawistaka. 8929-1

Zaginął paszport, wydany z gminy Żyrardów, pow. grodzkiego gub. warszawskiej, na imię Jana Kubin-skiego. 3926-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Żeromii, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Walerji Kowalczyk. 3931-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Jedlińsk, gub. radomskiej, na imię Katarzyny Bienkowskiej. 3910-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bratoszewice pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej na imię Jakóba Skoniecznego. 3891-3

Zaginął paszport, wydany z gm. Poddebice pow. łęczyckiego, na imię Kazimierza Kaszuby. 3896-3

Zofadkowo-chorem, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszki, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskazał skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie“

UDZIELAM LEKCJI

NA FORTEPIANIE I MANDOLINIE

po cenach przystępnych. Pańska 13 m. 11, front II-piętro. 3635-9

OGŁOSZENIA

do PISM ZAGRANICZNYCH
politycznych i krajowych
najlepiej i najtaniej

załatwia zatwierdzone przez Rząd

„Nowe Biuro Ogłoszeń“

Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 64-54.

Tłumaczenia na obce języki bezpłatnie.
Prenumerata wszystkich wydawnictw periodycznych, krajowych, rosyjskich i zagranicznych.

Dr. B. Rejt

SREDNIA 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“ (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 9-1, do 12-1, i od 5-6j do 8-6j wiecz. w niedziele od 10-6j do 2-6j po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia



Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową Dr. Lewkowicz powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606“ i „914“ Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Konstancynowska 12 obok teatru Selina.

od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 niedziele od 9 do 3. 2701-3

Buchalterji

podwójnej, korespondencji i prawa handlowego, oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną i przyspasabia na samodzielne buchaltera-korespondenta, długoletni szef biura Akc. Tow. Oferty pod „Buchalter-praktyk“ w administracji niniejszego pisma

Ogłoszenia drobne:

A kuszerka masażystka przyjmuje chore, udziela porad, blednym ustępstwo. Piotrkowska 223-19.

D o sprzedania para skrzypiec z pięknym tonem za 160 rubli i 100 rubli. Tamże do sprzedania anilasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. Konstancynowska 18 na parterze w oficynie ostatnia sioń. 3704-0

D o sprzedania sklep szewski. Wiadomość: Ul. Nawrot 23. 3918-3

M aszyny dwie Singera bębnowe, prawie nowe, tanio sprzedam. Konstancynowska 23-1. 3893-3

M aszyny dwie Singera pięknie szyjące: pierścieniowa 18 rubli, ręczna 10. Piotrkowska 103-5. 3833-3

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniądze
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.